

*Na szczęście zawsze przyjdzie czas*

Najście zgłosiłam na policję. Nie chcieli nawet spisać zeznań. Formalnie zakaz zbliżania wygasł, nadal jestem jego żoną, nie było przemocy fizycznej. Nie wydadzą zakazu za to, że ze mną rozmawia. Wprost przeciwnie, to, że wykazuje zainteresowanie dzieckiem, może działać na jego korzyść. Gdyby mnie pobił i poszłabym na obdukcję, to byłaby inna rozmowa. Przemoc psychiczna bez świadków jest nie do udowodnienia. Powiedziałam, że opowiadał mi o śmierci Magdaleny, o tym, że brała udział w porwaniu Emilii. Nie byli zaskoczeni. Odnosiłam wrażenie, że byli poinformowani. Helena zeznała, że denatka ją szantażowała, ponieważ była chorobliwie zazdrosna o Euzebiusza i chciała mnie ukarać. Dlaczego zgłosiła się do niej? To proste, szukała sprzymierzeńca u drugiej skrzywdzonej kobiety. Pierwsza żona mojego męża wcale nie miała zamiaru porywać mojej córki, a swoje zachowanie podczas wtargnięcia policji do mieszkania tłumaczyła tym, że Magdalena faszerowała ją psychotropami. Wszystko było zaplanowane. Pewnie

tak, łącznie z morderstwem Magdaleny. Nie wierzę w samobójstwo.

Jeszcze bardziej zaczęłam obawiać się o własne życie i bezpieczeństwo Emi. Póki ten człowiek jest na wolności, na pewno nigdzie nie puszcę mojej córki samej. Nawet towarzyszyłam jej podczas urodzin koleżanki z przedszkola. Wzięłam laptop, usiadłam z boku, robiłam tłumaczenie i co jakiś czas zerkałam, czy jest. Teraz mam tylko nadzieję, że policja i prokuratura nie pozwolą, aby Euzebiusz z Heleną chodzili bezkarnie po świecie i wszystkim śmiali się w twarz. Na szczęście mam wokół siebie kilka życzliwych osób. Tego dnia postanowiłam odwiedzić mamę.

– Dzień dobry, mamo!

– Dzień dobry, dziewczyny, proszę, wchodźcie do środka!

– Przepraszam za spóźnienie, ale musiałam wysłać przed wyjściem tłumaczenie. Staram się realizować powierzone mi prace w terminie, a jak tylko jestem w stanie to nawet przed.

– Nie wykorzystują cię za bardzo?

– Skądże, właściciel jest znajomym pani Hani. Są dwie możliwości, jest człowiekiem uczciwym z natury lub jest za coś wdzięczny rodzicom Agaty i traktuje mnie w sposób wyjątkowy. Oczywiście, wolałabym, żeby to była pierwsza opcja.

– Gośka, nie szukaj spisku tam, gdzie go nie ma! Zdamę sobie sprawę, że życie cię nie rozpieszcza, ale na tym świecie są jeszcze uczciwi ludzie.